
ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

Henryk Bartoszewicz

<https://orcid.org/0000-0003-4449-0382>

Archiwum Główne Akt Dawnych

O czym nie napisała Marta Zyn? Edycja dziennika kijowskiej nauczycielki z lat 1919–1922

Abstrakt: Przedmiotem artykułu jest analiza *Dziennika* Marty Zyn (właśc. Marty Wołoszynowskiej) z lat 1919–1922, przygotowanego do druku przez Joannę Gierowską-Kałużur i Martę Parnowską. Nie zachował się jego rękopiśmienny oryginał. Podstawę edycji stanowiły przepisane na maszynie w 1935 r. przez Autorkę jej zapiski od końca grudnia 1919 r. do połowy lutego 1922 r. W *Dzienniku* brakuje zapisów z okresu od początku marca 1920 do marca 1921 r. Należy podkreślić, że brak ten dotyczy czasu najważniejszych wydarzeń doby II Rzeczypospolitej, kiedy toczyła się wojna z Rosją bolszewicką, nie tylko o granice Polski na wschodzie, ale o niepodległość i niezawisłość państwa polskiego. *Dziennik* Marty Wołoszynowskiej zawiera dosyć wierny opis życia codziennego Kijowa i trzech miejscowości przedmiejskich Irpienia, Bojarki i Buczy.

Słowa kluczowe: Kijów, Polacy, bolszewicy, traktat ryski, repatriacja, Marta Wołoszynowska.

Abstract: The article analyses the diary of Marta Zyn (real name: Marta Wołoszynowska) written between 1919 and 1922, prepared for publication by Joanna Gierowska-Kałużur and Marta Parnowska. The original manuscript has not been preserved. The basis for the edition was the typewritten version prepared by Marta herself in 1935, covering entries from late December 1919 to mid-February 1922. The diary lacks entries from the period between early March 1920 and March 1921. It is important to note that this missing period coincides with some of the most crucial events in the history of the interwar Polish Republic, specifically the war with Bolshevik Russia, fought not only over the eastern borders of Poland but also over the country's independence and sovereignty. Marta Wołoszynowska's diary offers a relatively accurate portrayal of everyday life in Kyiv and in three suburban towns: Irpin, Boyarka, and Bucha.

Key words: Kyiv, Poles, Bolsheviks, Treaty of Riga, repatriation, Marta Wołoszynowska.



Zachowało się niewiele pamiętników, wspomnień, nie mówiąc już o dziennikach czy korespondencji Polaków pozostających w Kijowie w latach 1920–1922. Natomiast dosyć bogata jest podobna spuścizna polskich mieszkańców Kijowa, zarówno rękopiśmienna, jak i wydana drukiem, dla okresu pierwszych dwóch dziesięcioleci XX w., która jednak chronologicznie rzadko wykracza poza rok 1918, a jeszcze rzadziej poza 1919 r. Wprawdzie dwóch Polaków, czasowo mieszkających w tym mieście, polityk Narodowej Demokracji, sekretarz generalny Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego Józef Kożuchowski i historyk kultury, rektor Polskiego Kolegium Uniwersyteckiego w Kijowie Ludwik Janowski pozostawili dzienniki, których zapiski obejmują rok 1920, ale te najpóźniejsze, z drugiej połowy 1919 i z 1920 r. nie dotyczą okresu kijowskiego ich działalności, ponieważ pierwszy z nich opuścił miasto w połowie 1918 r., a drugi rok później¹.

Maszynopis zapisów z Kijowa z lat 1919–1922 sporządzonych przez Martę Zyn, znajdujący się w zbiorach Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy przy ulicy Koszykowej, przygotowany do druku przez Joannę Gierowską-Kałaaur i Martę Parnowską został opublikowany w 2024 r.² Należy zwrócić uwagę, że nie zachował się rękopiśmienny oryginał *Dziennika*, co w wypadku edycji źródłowej jest niezwykle istotne. Opublikowany dokument, to zapiski obejmujące okres od końca grudnia 1919 do połowy lutego 1922 r., przepisane z oryginału na maszynie w 1935 r. przez „Martę Zyn”, czyli – jak ustaliły Edytorki – Martę Wołoszynowską W związku z granicami chronologicznymi *Dziennika* nasuwa się pytanie, czy istniały wcześniejsze zapiski? Wydaje się, że raczej nie, chociaż nie możemy być tego pewni, zwłaszcza że pod datą 1 maja 1921 r. w *Dzienniku* Autorka zanotowała: „A oto wpadł mi w ręce, po drodze do piecyka kiedyś zatrzymany, świstek, na którym zanotowałam wrażenia chwili, podobnej do dzisiejszej [pierwszy dzień Wielkanocy – H.B.]. Chce mi się zachować te słowa, wyrażające nastrój sprzed lat kilku. Przecież – to cała epoka – w dzisiejszych czasach”. I dalej pisze, że przytacza, bez żadnych zmian, tę notatkę z 31 marca 1918 r., która w druku zajmuje około 1 strony (s. 120–121). Nie możemy być pewni jeszcze jednej rzeczy, mianowicie czy oryginalne zapiski nie zostały przez Autorkę, mówiąc ogólnie, poddane redakcji. Tak pokusa zawsze istnieje, kiedy autor, po latach, postanawia wydać swój wcześniej pisany dziennik.

Zasadne jest pytanie, dlaczego Autorka zdecydowała się pisać dziennik w tym, a nie innym momencie swojego życia, czyli w grudniu 1919 r. Drugie zajęcie Kijowa przez bolszewików w lutym 1919 r. z całą pewnością było

¹ Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Gabinet Rękopisów, 1732, J. Kożuchowski, *Dziennik*, t. 1–6, rkps; Biblioteka Narodowa, Archiwum Ludwika Janowskiego, Rps 7730 II, t. 1–3, mf. 57019–57021, L. Janowski, *Dziennik*, rkps, t. 1: 1918–1919, t. 2: 1920, t. 3: 1921. Dziennik Ludwika Janowskiego jest dostępny online w Polskiej Bibliotece Cyfrowej Polona.

² *Dziennik Marty Zyn (Kijów, grudzień 1919 – luty 1922)*, wprov. i oprac. J. Gierowska-Kałaaur, M. Parnowska, Warszawa 2024.

czasem przełomowym nie tylko w dziejach Polaków na Kijowszczyźnie, ale także w historii Ukrainy. Represje, jakie dotknęły wówczas społeczność polską, spowodowały, że do początku listopada 1919 r. terytorium to opuściła znaczna część, może nawet większość przedstawicieli polskiej inteligencji, w tym między innymi dziennikarzy, działaczy oświatowych i nauczycieli. Był to exodus, który trwał co najmniej od października–listopada 1918 r., kiedy z Kijowa zaczęli wyjeżdżać głównie przedstawiciele polskich ugrupowań politycznych na Kijowszczyźnie, jak na przykład lider kijowskich narodowych demokratów Joachim Bartoszewicz, a także mieszkający wówczas w stolicy Ukrainy Polacy przesiedleni w 1915 r. do Rosji z Królestwa Polskiego i Galicji³. Oczywiście, nie wyjechali wszyscy. W notatce z 1 stycznia 1920 r. w *Dzienniku* mowa jest o „pociągu konsularnym i innych” pociągach, które wyruszyły z Kijowa „w ów dzień fatalny i zostały zatrzymane w polu” (s. 35). Brakuje objaśnienia, o jakie pociągi chodzi i o jakim fatalnym dniu jest mowa. Prawdopodobnie notatka ta dotyczy ostatnich pociągów z Polakami, które w listopadzie 1919 r. odjechały do kraju. Czyżby więc osamotnienie Autorki, chociaż wciąż otaczało ją grono krewnych, znajomych, koleżanek i kolegów nauczycieli ze szkoły polskiej, spowodowało, że wówczas zaczęła pisać dziennik? Tego nie wiemy, nie wyjaśniają tego również Edytorzy *Dziennika*.

Nasuwa się kolejne pytanie, dlaczego Autorka nie wyjechała z Kijowa, kiedy miasto opuszczał jej brat Joachim Wołoszynowski wraz z żoną Marią z Łukaszewiczów. Mam wątpliwości w kwestii daty ostatecznego wyjazdu Wołoszynowskiego z Kijowa. Edytorzy *Dziennika*, powołując się na ustalenia Ewy Szczepkowskiej⁴, piszą, że wiosną 1920 r. Wołoszynowski w Kijowie już nie było, ponieważ w marcu tego roku wraz z rodziną wyemigrował do Warszawy (s. 7). Pierwsza część tego zdania jest prawdziwa. Wątpliwości budzi jego druga część. Wołoszynowski w 1919 r. Kijów opuszczał co najmniej dwukrotnie. W styczniu 1919 r. był w Warszawie, towarzysząc przedstawicielowi władz ukraińskiej Republiki Ludowej, Waczesławowi Prokopowyczowi. Obydwaj panowie spotkali się wówczas z Naczelnikiem Państwa Józefem Piłsudski oraz prowadzili rozmowy z dyrektorem Sekcji Politycznej MSZ Witoldem Jodko-Narkiewiczem oraz kierownikiem Referatu Rosji i Ukrainy, rodowitym kijowianinem, Romanem Knollem. W końcu stycznia Wołoszynowski

³ S. Zieliński, *Liga Narodowa na Rusi 1890–1920. Fragmenty historii pracy polskiej na kresach południowo-wschodnich*, wstęp i oprac. A. Wątor, Szczecin 2016, s. 71–72; M. Białokur, *Mysł społeczno-polityczna Joachima Bartoszewicza*, Toruń 2006, s. 83–86; H. Bartoszewicz, *Między rewolucją a niepodległością. Polskie ugrupowania polityczne na Kijowszczyźnie wobec niepodległości Rzeczypospolitej i Ukrainy (marzec 1917 – październik 1918)*, w: *Drogi do Niepodległości. Polska Odrodzona*, red. J. Gaul, D. Makilla, W. Morawski, Warszawa 2019, s. 168–172.

⁴ E. Szczepkowska, *Relacje polsko-ukraińskie na łamach tygodnika „Przymierze” ze szczególnym uwzględnieniem publicystyki Joachima Wołoszynowskiego*, „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna” 2013, nr 9, s. 108.

powrócił do Kijowa⁵. Nie całkiem pewna jest data ponownego opuszczenia przez niego miasta. Prawdopodobnie był to listopad 1919 r.⁶ Niewykluczone, że podróżował jednym z tych pociągów, o których wyjeździe z Ukrainy tak dramatycznie pisze Marta Wołoszynowska (s. 35). Jeśli wówczas faktycznie wyjechał, to raczej do Kijowa nie powrócił, chyba że na krótko, w maju 1920 r., co jednak jest to mało prawdopodobne.

Trudno stwierdzić, co zadecydowało o pozostaniu Autorki w Kijowie. Według Edytorek *Dziennika* wyjaśnieniem może być to, że opiekowała się ona nieznaną z imienia i nazwiska osobą i nie chciała opuszczać podopiecznej, a zatem i miasta. Jednak, jak wynika z zapisków po datą 27 lutego 1920 r., 17 marca 1921 r. i wielu kolejnych, jej marzeniem był powrót do kraju. W pierwszej notatce pisze: „Ta wiosna wzmaga tęsknotę wyrwania się z miejsca udręki: Wyjechać!” (s. 89), a w drugiej, pisanej tuż po podpisaniu traktatu ryskiego: „Powstanie więc możliwość kontaktu, korespondencji, wyjazdu... Odżyły mocniej tęsknoty...” (s. 90).

Prezentowana edycja źródłowa, która została wydana pod tytułem *Dziennik Marty Zyn (Kijów grudzień 1919 – luty 1922)* odznacza się pewnym bardzo istotnym brakiem w treści, który Edytorki objaśniły we *Wprowadzeniu* (s. 12), mianowicie brakuje zapisków z okresu od początku marca 1920 r. (ostatnia zapiska z 1920 r. nosi datę 27 lutego) do marca 1921 r. (pierwsza zapiska z 1921 r. ma datę 17 marca). I nie jest tu najważniejszy fakt, że brakuje zapisek z okresu prawie roku, lecz to, jakiego okresu brak ten dotyczy. Jest to przecież czas najważniejszych wydarzeń doby II Rzeczypospolitej, kiedy toczyła się wojna z Rosją bolszewicką, nie tylko o granice Polski na wschodzie, ale o niepodległość i niezawisłość państwa polskiego. Jednocześnie toczyła się wojna o losy sojuszniczej Ukrainy, jej stolicy i jej mieszkańców, wojna, która nie mogła być obojętna Polakom pozostającym wówczas w Kijowie, który w maju 1920 r. został zajęty na krótko przez oddziały Wojska Polskiego i armii Symona Petlury.

Jak wyjaśnić ten brak? Wydaje się, że jedynym racjonalnym wytłumaczeniem może być zaginięcie zapisek z tego okresu, choć jest to mało prawdopodobne. Nie wykluczałbym autocenzury, o czym pisałem wyżej, być może Autorka, przygotowując dziennik do druku, chciała ukryć swoje opinie na temat wydarzeń wojny polsko-bolszewickiej, swoje poglądy dotyczące okresu polskiego w dziejach Kijowa doby międzywojnia? Nie wiemy. Jednak takie podejrzenia mogą uzasadniać wcześniejsze zapiski w *Dzienniku Marty Wołoszynowkiej*. Na pewno Autorce nie można odmówić patriotyzmu. Trudno

⁵ H. Bartoszewicz, *Przed zawarciem paktu Piłsudski–Petlura. Udział Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w rokowaniach z władzami Ukraińskiej Republiki Ludowej 1918–1920*, „Przegląd Wschodni” 2021, t. XVII, z. 1–4 (62), s. 178–179.

⁶ M. Korzeniowski, *Za Złotą Bramą. Działalność społeczno-kulturalna Polaków w Kijowie w latach 1905–1920*, Lublin 2009, s. 266.

byłoby mi to sobie wyobrazić w wypadku siostry Joachima Wołoszynowskiego. Chociaż, jak doskonale wiemy, nie zawsze rodzeństwo ma takie same poglądy polityczne. Zarówno wcześniejsze, jak i późniejsze zapiski w *Dzienniku* mogą budzić pewne wątpliwości w kwestii stosunku Autorski do ówczesnej polityki władz Rzeczypospolitej. Pod datą 26 lutego 1920 r. zapisała: „Nie chcemy tu Polaków. Nie chcemy fatalnego niesprawiedliwego i niosącego zarodek nie-szczęść zaboru Ukrainy. Nasze znękanie woła o pomoc – ale nie o zabór – ale gdyby była walka, i Polska została zwyciężona – jakżeby to znieść można?” (s. 86). Ten zapis w 1935 r. Autorka opatrzyła następującym komentarzem: „Przepisuję – po latach. Jakież obalamucenie! Jakież niepojęcie samej istoty wielkiej myśli Piłsudskiego! Jakież niezrozumienie sprawy ukraińskiej. Dziś – inaczej rozumiemy rzeczy, niż gdy je oświecały ówczesne chwile, i ówczesne okoliczności, pod których wrażeniem pisane były te słowa” (s. 87).

Jednak i ten komentarz z 1935 r. może budzić pewne zdziwienie, ponieważ z wcześniejszego zapisu Autorki wynika, że dysponowała ona pewną wiedzą w kwestii polskiej polityki wschodniej i stanowiska władz RP wobec Ukrainy. Pod datą 15 stycznia 1920 r. zapisała: „Szerzą się wiadomości o układzie Polaków z Ukraińcami, którzy ustępują Polsce Wschodnią Galicję, za cenę uznania samodzielności reszty Ukrainy” (s. 53). Należy dodać, że przypis 59 objaśniający tę notatkę zawiera informacje nieścisłe. W tym czasie rokowania polsko-ukraińskie nie rozpoczynały się, a kończyły, można ewentualnie powiedzieć, że rozpoczynała się wówczas ostatnia faza tych rokowań⁷. Podobnych zapisek dotyczących relacji polsko-ukraińskich i obaw Autorki przed ponownym wybuchem wojny polsko-rosyjskiej w *Dzienniku* jest jeszcze kilka, ale w 1935 r. nie zostały one przez nią opatrzone komentarzem. Niestety, nie możemy udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, dlaczego w *Dzienniku* brakuje zapisek z okresu od 27 lutego 1920 do 17 marca 1921 r.

Wydarzenia opisane w *Dzienniku* nieczęsto wykraczają poza Kijów i jego przedmieścia: Irpień, Bojarkę i Buczę. Autorka bardzo rzadko pisze o tym, co dzieje się w dalej położonych rejonach Ukrainy, w Rosji, w Polsce. Do wyjątków należą zapiski mówiące o polityce, w tym o sprawach międzynarodowych. Prawie wszystkie wiadomości dotyczące wydarzeń spoza Kijowa i okolic zawierają informacje nieścisłe, często nieprawdziwe. Przytoczona powyżej notatka o jednym ze wstępnych uzgodnień traktatu Piłsudski–Petlura należy do wyjątków. W zapiskach dotyczących spraw politycznych pojawiają się informacje nieścisłe lub nieprawdziwe o przygotowaniach do ponownej wojny polsko-bolszewickiej i kolejnym marszu wojsk polskich i ukraińskich oddziałów armii Petlury na Kijów (27 III 1921 – s. 102–103; 24 VII 1921 – s. 170–171;

⁷ Polsko-ukraińskie rokowania polityczne na szczeblu rządowym rozpoczęły się w maju 1919 r. i trwały z przerwami do 24 IV 1920 r. kiedy, po zawarciu trzy dni wcześniej paktu politycznego, została podpisana konwencja wojskowa pomiędzy Polską a Ukrainą; H. Bartoszewicz, *Przed zawarciem paktu...*, s. 180 i n.

9 X 1921 – s. 215), o możliwości wojny Rosji bolszewickiej z Rumunią (23 VIII 1921 – s. 183), o rozmowach Petlury z bolszewikami (sierpień 1921 – s. 179–180), o bardziej lub mniej prawdopodobnych ruchach oddziałów Armii Czerwonej (29 VII 1921 – s. 171, 9 X 1921 – s. 215), o mobilizacji w Rosji (28 IX 1921 – s. 204).

W zapiskach z końca września i początku października, a później grudnia 1921 r. ponownie pojawiają się informacje dotyczące spraw polsko-rosyjsko-ukraińskich (s. 201, 209, 224–227). One także zawierają sporo nieścisłości i nieprawdy. Pod datą 23 września Autorka pisze: „Polska postawiła Rosji ultimatum: w razie odrzucenia – Wojna! [...] A treść tego Ultimatum? Według jednych – ewakuacja Ukrainy. Według innych – przesunięcie granic Polski do Irpienia. O krok więc tylko od Kijowa. [...] A są pogłoski, że główną rolę gra kwestia zwrotu polskich majątków ziemskich na Ukrainie...” (s. 201). Faktycznie, były to pogłoski, których – jak sądzę – nie ma potrzeby szerzej komentować, ponieważ ówczesny stan stosunków polsko-rosyjskich ma bogatą literaturę przedmiotu⁸, a treść noty werbalnej chargé d'affaires Tytusa Filipowicza złożonej komisarzowi ludowemu spraw zagranicznych RFSRS Georgijowi Cziczzerinowi 14 września⁹, powtórzonej w rozwiniętej formie w nocy z 18 września 1921 r.¹⁰ jest historykom powszechnie znana. Chciałbym tylko dodać, w związku z przypisem 418 (s. 201), że Tytus Filipowicz przyjechał do Moskwy wraz całym personelem poselstwa polskiego w Rosji na początku sierpnia 1921 r., o czym pisze także Autorka w notatce opatrzonej datą „sierpień 1921 r.” (s. 179), usytuowanej przez Edytorkei w *Dzienniku* między zapiskami z 11 sierpnia i 12 sierpnia. Natomiast noty dotyczące niewykonania przez stronę rosyjską postanowień traktatu ryskiego złożył po około

⁸ M.in. J. Kumaniecki, *Po traktacie ryskim. Stosunki polsko-radzieckie 1921–1923*, Warszawa 1971; idem, *Pokój polsko-radziecki. Geneza. Rokowania. Traktat. Komisje mieszane*, Warszawa 1985; W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*; idem, *Na widcie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005; M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie 1921–1939*, Warszawa 2010; M. Gmurczyk-Wrońska, *Stanisław Patek w dyplomacji i polityce (1914–1939)*, Warszawa 2013; M. Kornat, *Posłowie i ambasadorzy w Związku Sowieckim (1921–1939, 1941–1943)*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2004, t. IV, nr 5; s. 129–203; H. Bartoszewicz, *Roman Knoll – polityk i dyplomata*, Warszawa 2018.

⁹ Oświadczenie ustne chargé d'affaires w Moskwie złożone komisarzowi ludowemu spraw zagranicznych RFSRS w sprawie niewykonania przez stronę sowiecką postanowień traktatu ryskiego, 14 IX 1921 r., *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-sowieckich 1918–1945*, red. serii M. Wołos, t. 1: 1918–1926, red. tomu J.J. Bruski, M. Wołos, cz. 2: *W poszukiwaniu normalizacji (kwiecień 1921 – maj 1926)*, Warszawa 2020, dok. nr 417, s. 37–39.

¹⁰ Nota chargé d'affaires RP w Moskwie T. Filipowicza do komisarza ludowego spraw zagranicznych RSFR w Moskwie G. Cziczzerina zawierająca ultymatywne żądania rządu RP dotyczące wykonania do 1 października trzech klauzul traktatu ryskiego, 18 IX 1921 r., *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 4: *Kwiecień 1921 – maj 1926*, oprac. A. Deruga et al., Warszawa 1965, dok. nr 49, s. 63–66.

sześciu tygodniach urzędowania¹¹. Pogłoski te Autorka prostuje kilkanaście dni później (5 X 1921), pisząc: „Polska wyjaśnia w Paryżu, iż jej Ultimatum, nie miało na celu wywołanie wojny, a tylko wywarcie presji na rząd bolszewicki co do przedszego wykonania warunków traktatu” (s. 209). Skąd ten Paryż? W *Dzienniku* większość informacji o polityce, w tym o sprawach międzynarodowych należy zaliczyć do kategorii plotki czy, mówiąc oględniej, do kategorii legendy miejskiej. Udział w jej kształtowaniu miała dezinformacja i propaganda wyspecjalizowanych instytucji władzy bolszewickiej, w tym prasy komunistycznej, ale także obawy i nadzieje polskiej społeczności Kijowa lat 1920–1922.

Nawet w wypadku tak ważnej dla Autorki i wszystkich innych Polaków zamierzających powrócić do kraju sprawy, jaką była repatriacja, przez dłuższy czas w *Dzienniku* pojawiają się informacje nieścisłe bądź wręcz nieprawdziwe. Od momentu uzyskania wiedzy o zawarciu traktatu ryskiego, a zwłaszcza jego ratyfikacji, Autorka coraz częściej pisze o możliwościach i swoim pragnieniu opuszczenia Kijowa i wyjazdu do kraju. Marzeniom towarzyszą obawy, najpierw o to, czy traktat pokojowy z Rosją bolszewicką został faktycznie podpisany, później zaś o to, czy gwarantuje on trwały pokój i wreszcie, czy bezpiecznie jest zgłosić chęć wyjazdu. Obawiano się represji ze strony władz bolszewickich. Autorka, jak wówczas wielu Polaków w Kijowie, postanowiła czekać.

Wszyscy polscy mieszkańcy tego miasta zamierzający wyjechać do kraju czekali na konsula, którego postać – a raczej urząd – urosła do rangi wybawcy. Wynikało to z faktu, że przez dłuższy czas polscy mieszkańcy Kijowa nie wiedzieli, jak będzie wyglądała organizacja repatriacji, której podstawy prawne zostały zawarte w traktacie ryskim. Słowo „konsul” w *Dzienniku* pojawia się po raz pierwszy w zapisie z 29 kwietnia 1921 r. (s. 114 i 115) i z dnia następnego (s. 116), a potem w wielu kolejnych. W przypisie 252 do pierwszej z tych zapisek (s. 114) znalazła się pewna nieścisłość dotycząca kwestii konsulatu polskiego w Kijowie. Z całą pewnością w 1921 r. w tym mieście nie było konsulatu polskiego i dlatego nie mógł nim kierować Adam Roszkowski. Jedynie od przełomu października i listopada 1918 r. do lutego 1919 r. funkcjonowało powołane przez rząd Rady Regencyjnej Jana Kantego Steczkowskiego polskie przedstawicielstwo dyplomatyczne (kierowane najpierw przez Stanisława Wańkowicza, a następnie przez Bohdana Kutylowskiego), w którym sprawami konsularnymi zajmował się radca Piotr Choynowski¹², a powrotem Polaków do kraju – Biuro Repatriacyjne, na którego czele stał Roman Bniński¹³. W Kijowie konsulat został powołany dopiero z dniem 1 maja

¹¹ H. Bartoszewicz, *Roman Knoll – polityk i dyplomata...*, s. 61–63.

¹² *Urzędy konsularne Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1945. Informator archiwalny*, oprac. P. Ceranka, K. Szczepanik, Warszawa 2020, s. 180.

¹³ K. Skrzyński, *Wspomnienia 1891–1978*, wyd. 2 popr. i uzup., oprac. M.A. Wolf, Warszawa 2021, s. 239–240.

1926 r.¹⁴ Natomiast opiekę konsularną nad obywatelami polskimi na terytorium Ukraińskiej Republiki Sowieckiej od 1 września 1921 r. sprawował Wydział Konsularny poselstwa polskiego w Charkowie, pod kierownictwem Franciszka Charwata¹⁵.

Nazwisko Adama Roszkowskiego w *Dzienniku* pojawia się dopiero w zapisie z 6 czerwca 1921 r. wraz z pierwszą informacją na temat organizacji repatriacji Polaków. Należy jednak zadać pytanie: na ile jest ona prawdziwa? Autorka pisze: „Przecie polska delegacja jest już w Charkowie! (jedzie do nas *via* Moskwa). Przecie Roszkowski, szef Delegacji, pisał do matki, że rychło tu będzie! Jeden pociąg z uchodźcami już odszedł, dobijają się o miejsca w drugim przez różne instytucje, i Plen-bież, i «Osobny wydział», trudna, i kosztowna... droga”. Jak sądzę, nie w pełni satysfakcjonujące są wyjaśnienia w przypisie 304 do tego zapisu, ponieważ brakuje w nich informacji o dacie rozpoczęcia repatriacji z Rosji i Ukrainy i jej organizacji (s. 140). Dopiero w przypisie 506 do zapiski z 8 stycznia 1922 r. zostało objaśnione, że pierwsze posiedzenie Polsko-Rosyjsko-Ukraińskiej Mieszanej Komisji Repatriacyjnej odbyło się w Warszawie w kwietniu 1921 r., a przewodniczącym delegacji polskiej w Komisji był Stanisław Korsak, natomiast rosyjsko-ukraińskiej – E.N. Ignatow. Można dodać, że jednym z członków delegacji polskiej, reprezentującym Ministerstwo Spraw Zagranicznych, był niedawny emigrant z Kijowa, sekretarz wspomnianego wyżej kijowskiego Biura Repatriacyjnego, Konstanty Skrzyński.

Należy jeszcze uściślić datę pierwszego posiedzenia Mieszanej Komisji Repatriacyjnej – z całą pewnością był to 28 kwietnia. Jest to o tyle ważne, że w tym samym przypisie jest informacja, że polska delegacja przybyła do Moskwy 24 kwietnia (s. 242). Zachodzi tu, jak sądzę, pewna sprzeczność. Ponadto Edytorki stwierdzają, że nie udało się im ustalić adresu siedziby Biura Komisji Mieszanej w Kijowie. Jeśli ich zdaniem zapis Autorki z 24 września 1921 r.: „I biuro jego [Adama Roszkowskiego] będzie w Lipkach [„elegancka dzielnica Kijowa, sąsiadująca z Peczerskiem” – za Edytorkami, s. 203, przyp. 425], Laszowska 1” jest niezgodny z prawdą, to powinny to wyjaśnić w przypisie. Równie ważną kwestią byłoby ustalenie daty rozpoczęcia repatriacji ludności cywilnej z terytorium Ukrainy i Kijowa, ponieważ w *Dzienniku* jest wiele sprzecznych informacji na ten temat, ale sądzę, że to także nie było możliwe.

¹⁴ *Urzędy konsularne Rzeczypospolitej...*, s. 180–181.

¹⁵ *Ibidem*, s. 100–102. Szerzej na temat organizacji polskiej służby konsularnej na terytoriach Rosji, Ukrainy i Związku Sowieckiego, zob. W. Skóra, *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry, działalność*, Toruń 2006, s. 81–82, 84–90, 891; idem, *Działalność polskiej służby konsularnej na terenach Rosji, Ukrainy i ZSRR w dwudziestolecu międzywojennym (1918–1939)*, w: *Ukraine – Europe – World. The International Collection of Scientific Works Founded in 2008*, Ternopil 2008, s. 199–201; A. Wasilewski, *Polskie konsulaty na Wschodzie 1918–1939*, Warszawa 2010, s. 14–41, 46–47, 62–65.

Na stronach *Dziennika* również w sprawie organizacji repatriacji pojawiają się informacje szczątkowe, często nieprawdziwe. We wspomnianej powyżej zapisce pod datą 29 kwietnia Autorka notuje: „Konsul przyjedzie po wymianie not [chodzi tu zapewne o noty ratyfikacyjne – H.B.] tymczasem przyjedzie delegacja. W końcu kwietnia odejda pociągi do Polski. Najpierw wyjadą samotni i rozłączeni z rodzinami” (s. 115). Podczas pobytu w Irpieniu, gdzie Autorka przebywała od początku maja, 13 czerwca pisze: „Krewni moi, których tu mam kilka rodzin wyruszyli z Irpienia do Kijowa, skąd ma ruszyć pociąg. [...]. Odjechali na razie do Kijowa. Zabrali listy...”. Przez kolejne osiem tygodni Autorka nie pisze o repatriacji. Powraca do tego tematu 29 lipca: „Trzeba więc wyjeżdżać, a cała bieda, że nie wiadomo, co należy w tym celu przedsięwziąć. [...]. Wszystkiemu winna ta jakaś ukryta przyczyna, utrudniająca wyjście do Polski każdego pociągu. Brak paliwa? Zgrzyty maszyny biurokratycznej?...”. I dalej trwa oczekiwanie na przyjazd „polskiej delegacji czy konsula” (s. 172). Czyli Polacy w Kijowie, a na pewno Autorka *Dziennika* wówczas nic pewnego na temat repatriacji nie wiedzieli. Do sprawy wyjazdu krewnych powraca w sierpniu (s. 176). Nie dowiadujemy się, czy dojechali oni już do kraju, ale na pewno nie powrócili do Irpienia.

Dopiero 24 września następuje przelom. Pod tą datą Autorka notuje: „Przyjechał Roszkowski! [...] Bywały chwile, gdy się zdawało, że ów Posłany wybawca, ów Mesjasz – jest tuż-tuż! Matka go oczekuje lada chwila! Żona wychodzi na wieczorny pociąg!” (s. 202). Z tej zapiski wynika, że Autorka o Adamie Roszkowskim posiadała wiedzę bardziej rozległą niż my dzisiaj, ale tą wiedzę nie podzieliła się z nami. W przypisach, którymi Edytorzy opatrzyły *Dziennik*, podają dwie informacje o Roszkowskim. Pierwsza, nieścisła, ze wspomnianego wyżej przypisu 252, o sprawowaniu przez niego w 1921 r. urzędu konsula w Kijowie. Natomiast druga, w przypisie 303, zawiera stwierdzenie: „Adam Roszkowski z Uniejowa pod Kaliszem, inżynier konstruktor. Kiedy Polska odzyskała niepodległość, zajmował się repatriacją rodaków z Rosji” (s. 140). Z przytoczonego zapisu w *Dzienniku* wynika, że w końcu września 1921 r. w Kijowie mieszkali matka i żona Adama Roszkowskiego. Nasuwa się więc pytanie, czy któraś z tych dwóch osób jest tożsama z Anną Roszkowską – działaczką społeczną w Kijowie, o której pisze Mariusz Korzeniowski w książce *Za Złotą Bramą*, poświęconej działalności społeczno-kulturalnej Polaków w Kijowie w latach 1905–1920¹⁶. Z całą pewnością Adam Roszkowski od października 1921 r. kierował repatriacją Polaków z Kijowszczyzny.

Sprawy repatriacji w *Dzienniku*, w zapiskach od października 1921 r. do ostatniej zapiski z 18 lutego 1922 r., pojawiają się wielokrotnie, ale podobnie jak wcześniej, obok informacji zgodnych z prawdą są także zasłyszane plotki, często nieprawdziwe. Natomiast nie wiem, jak ocenić zdanie umieszczone w zapisce z 20 stycznia 1922 r.: „Potem – eselon wyprawiony przez przybyłą

¹⁶ M. Korzeniowski, op. cit., s. 289, 346, 434–437, 439–440, 442.

wreszcie delegację polską”. Jak do tej informacji mają się wcześniejsze zapiski od 24 września 1921 r.?

Brak w *Dzienniku* nazwisk i imion osób z otoczenia Autorki. To bardzo nietypowe dla tego rodzaju formy pisarskiej. Najczęściej dzienniki, pamiętniki, wspomnienia i relacje są nasycone nazwiskami. Marta Wołoszynowska nie pisze o ludziach, z którymi stykała się we wcześniejszych latach życia w Kijowie, a którzy opuścili miasto przed końcem 1919 r., nie wspomina o rodzinie ani przyjaciółach. Nie opisuje brata, bratowej, koleżanek i kolegów z pracy. O osobach z najbliższego otoczenia pisze bezimiennie. Pod datą 27 marca 1921 r. notuje: „Kuzynka moja wyjechała na parę dni – do Matki, do podmiejskiej miejscowości” (s. 101). Miejscowość też pozostaje anonimowa. 16 maja 1921 r. zanotowała podczas pobytu w Irpieniu: „Przed kilkunastu godzinami, ogień zniszczył doszczętnie dom moich najbliższych krewnych” (s. 126). Takich bezimiennych zapisek o krewnych i znajomych pozostających w Kijowie i Irpieniu jest więcej.

Pojawiają się nieliczne nazwiska osób, które Autorka widziała w Kijowie lub o których słyszała, że były w mieście lub jego okolicach, ale które nie należały do jej otoczenia, grona rodzinnego, towarzyskiego czy zawodowego. Pierwsza grupa to Polacy w różnych okresach swojego życia mieszkający lub czasowo przebywający w Kijowie: represjonowany przez bolszewików ksiądz Józef Żmigrodzki (s. 108), botanik, profesor kijowskich uczelni, uniwersytetu, politechniki i Polskiego Kolegium Uniwersyteckiego Bohdan Szyszkowski (s. 110), komuniści Bolesław Szacki (pseudonim Skarbek) i Władysław Kowalski (s. 78–79 i 109) i przede wszystkim delegat do spraw repatriacji Adam Roszkowski (s. 140, 202, 203, 215, 234). Drugą stanowią Ukraińcy: sędziwi w Kijowie w czerwcu 1921 r. członkowie niepodległościowych władz Ukrainy Wołodymyr Wynyczenko i Sydir Hołubowycz, komunista Dymytr Mauilski (s. 141), dowódcy działających na Ukrainie ugrupowań partyzanckich Nestor Iwanowycz Machno (s. 100, 115), Ilko Struk i Marija Hryhoriwna Nikiforowa (s. 109)¹⁷. Do trzeciej należy zaliczyć nazwiska czołowych bolszewików, Feliksa Kona (s. 81) i Lwa Trockiego, którego pobytowi w Kijowie 6 września 1921 r. Autorka poświęciła obszerną notatkę (s. 192–194).

Sądzę, że odpersonalizowanie *Dziennika* wynika z obaw Autorki, że gdyby wpadł on w ręce kijowskich funkcjonariuszy Czeki mogłoby to występujące

¹⁷ W zapisce z 14 IV 1921 r. Marta Wołoszynowska pisze: „Od dni kilku nie ustaje huk armatni. – Bandy? Struk? Marusia? Orlik? – Kijów, w każdym razie, otoczony, dowodzi tego wzrost cen”. Jest tu nazwisko i dwa pseudonimy. Autorka nie wie, że Marusia nie żyje już od prawie dwóch lat. Edytorzy *Dziennika* w przypisach 239, 240 i 241 objaśniły nazwisko i pseudonimy, przy czym do przyp. 240, a co za tym idzie, i do indeksu osób, wkradła się pewna nieścisłość dotycząca nazwiska Marusi; *Dziennik Marty Zyn...*, s. 109–110, 290. Poprawnie powinno być: Marija Hryhoriwna Nikiforowa. Por. M. Archibald, *Atamansh. The life of Marusya Nikiforova*, The Nestor Makhno Archive, 19 XII 2012, <http://nestor-makhno.info/english/marusya.htm> (dostęp: 1 I 2019).

na jego kartach wymienione z imienia i nazwiska osoby narazić na – mówiąc ogólnie – różnego rodzaju nieprzyjemności, a wiemy doskonale, że funkcjonariuszom tym pomysłowości nie brakowało. Nie należy też wykluczać, co także sugerują Edytorzy, że w tym wypadku Autorka dokonała w 1935 r. „redakcji” ze względu na osoby czynne politycznie w Polsce.

W *Dzienniku* została pominięta kwestia programów szkolnych w szkole polskiej, która tak absorbowała polskie środowisko w Kijowie po rewolucji rosyjskiej¹⁸. Nawet nie dowiadujemy się, jakich przedmiotów uczyła Autorka. Niewiele pisze też o relacjach szkoły polskiej z władzami sowieckimi. Także w tym wypadku Autorką mogły kierować różnego rodzaju obawy. Do wyjątków należy zapiska z 22 sierpnia 1921 r. o zebraniu „z udziałem zaproszonych członków polskiej sekcji **organizatorów szkolnictwa** [tak w *Dzienniku* – H.B.] oraz polskich sił pedagogicznych”. Mówiono na nim o kwestii wychowania i „o prądach, które przeniknąć winny do dziecinnych internatów” (s. 186). Kolejnym wyjątkiem jest zapiska z 31 sierpnia 1921 r. o przewyciężaniu problemów organizacji nauki w szkołach polskich spowodowanych brakiem pieniędzy na ich funkcjonowanie (s. 189–190).

Dziennik, pomimo wskazanych przeze mnie braków i wielu nieścisłych bądź nieprawdziwych informacji, głównie dotyczących wydarzeń spoza granic Kijowa, ma znaczącą wartość poznawczą. Jest najprawdopodobniej jedynym zapisem wydarzeń w tym mieście w pierwszych dwóch miesiącach 1920 r. oraz w okresie od 17 marca 1921 do 18 lutego 1922 r., sporządzonym wówczas przez jego polskiego mieszkańca. Zapiski Marty Wołoszynowskiej zawierają dosyć wierny opis życia codziennego Kijowa i trzech miejscowości podmiejskich: Irpienia, Bojarki i Buczy. Pierwsze 22 z nich, z okresu od 29 grudnia 1919 do 27 lutego 1920 r., ukazują obraz miasta opanowanego po raz trzeci przez bolszewików. Od początku stycznia 1920 r. w Kijowie brakowało podstawowych artykułów spożywczych. Trudno było kupić nawet chleb, którego cena w ciągu dnia rosła dwukrotnie. W ówczesnym języku kijowian pojawiło się nowe słowo – *pajok*, które tak objaśnia Autorka: „to wyraz, wywołujący od razu wrażenia dobrobytu. Pajok – (znaczy: mój kęs – mój dział) wyraża się w pewnej ilości produktów, wydzielonych jako pensja. Chleba przede wszystkim!” (s. 75–76). Mieszkańcy bali się nie tylko głodu, ale także kolejnych walk o miasto, do którego w pierwszych dwóch miesiącach 1920 r. „dochodziły odgłosy wystrzałów”. Ponadto w tym czasie w Kijowie i jego okolicy panowała epidemia tyfusu. 21 stycznia Autorka pisze: „Szpitale nie mogą dostarczyć schronienia dostatecznej ilości. Punkty ewakuacyjne są widownią iście dantejskich obrazów. [...] Księża z ambon nawołują do Tobiaszowego miłosierdzia: **grzebać umarłych** [podkreślenie w oryginale]” (s. 58–59).

¹⁸ Dzieje oświaty i szkolnictwa polskiemu w Kijowie w latach 1905–1920 bardzo wnikliwie przedstawił Mariusz Korzeniowski w monografii *Za Złotą Bramą*, zob. M. Korzeniowski, op. cit., s. 143–251.

Brak chleba, strach przed kolejnymi walkami o miasto i grozę zarazy bolszewicy starali się zrekompensować „igrzyskami”. Autorka opisała „uroczystości otwarcia” Polskiego Klubu Robotniczego”, która odbyła się 16 lutego 1920 r. w lokalu dawnego polskiego Klubu Obywatelskiego „Ogniwo” przy ulicy Kreszczatik 1: „Jasne obicia, miękki dywan na całej podłodze, urny, kandelabry. Parę dużych obrazów – wiek XVIII, zdaje się: ładny, stosowny koloryt stulecia wytworności [...]. Po obu stronach trybuny – olbrzymie czarno-białe portrety Lenina i Trockiego, machnięte brutalnie – i zabawnie «falszujące» ze stylem urzędzenia”. Było to widowisko mające charakter propagandowy, w którym uczestniczyli artyści teatru polskiego, żołnierze, robotnicy, a przede wszystkim przemawiający działacze komunistyczni, ale jego najjaśniejszą gwiazdą był Feliks Kon (s. 77–82).

W związku z tą zapiską pojawia się wątpliwość dotycząca wiarygodności *Dziennika* i wcześniej wspomnianej przeze mnie możliwości ewentualnej autocenzury Autorki podczas przygotowania przez nią w 1935 r. tekstu do druku. Jak Edytorki objaśniają w przypisie 139 (s. 77), Polski Klub Robotniczy w Kijowie istniał dopiero od stycznia 1925 r. Nasuwa się pytanie, czy faktycznie w lutym 1920 r. miała miejsce próba założenia w Kijowie Polskiego Klubu Robotniczego, który w następnych czterech latach nie prowadził działalności i został po pięciu latach reaktywowany? Czy raczej opisane przez Autorkę wydarzenie nie było związane z powołaniem tej instytucji?

W drugiej części *Dziennika* oprócz opisanych w pierwszej jego części problemów, z jakimi borykała się społeczność polska w Kijowie, brakiem środków utrzymania, głodem, niepokojem wywołanym działaniami antybolszewickich ugrupowań ukraińskich, ważną sprawą były starania o wyjazd do Polski. Na jego kartach pojawia się temat najbardziej tragiczny dla społeczności polskiej – zbrodnie dokonywane przez bolszewików na jej przedstawicielach. 29 kwietnia 1921 r. Wołoszynowska notuje: „Nie ogłoszona urzędownie, przesiąka ze świata kaźni wieść o rozstrzelaniu więźni politycznych – Polaków. Nasza koleżanka, wreszcie wolna oraz inni więźniowie, stwierdzają, że w ową noc wyprowadzono z celi kilkunastu Polaków, oskarżonych o przynależność do POW, a nie będących polskimi obywatelami, co by ich mogło chronić od represji, w myśl traktatu” (s. 112–113; Edytorki zachowały oryginalną pisownię Autorki).

Podzielam opinię Edytorek, że Marta Wołoszynowska otaczającą ją rzeczywistość opisuje „w sposób fotograficzny, a zarazem malarski” (s. 11). Kijów w dobie *Dziennika* był szary i mniej barwny niż w czasach wcześniejszych, w XIX i na początku XX w., kiedy opisywali go podróżnicy i jego mieszkańcy, w tym także Polacy¹⁹. Niemniej Autorka potrafiła ukazać miasto

¹⁹ M. Bracka, *Dziewiętnastowieczny Kijów oczami polskich mieszkańców i podróżników, kwestie poetyki miasta w literaturze pamiętnikarskiej*, „Teki Komisji Polsko-Ukraińskich Związków Kulturowych” 2020, t. VI, nr 15, s. 19–28.

niezwykle interesująco. Jej piękny opis „niepięknego” Kijowa jest podobny do tego, jaki zawarł w swojej powieści *Biała Gwardia* mieszkający w tym mieście do marca 1921 r. wybitny rosyjski pisarz Michaił Bułhakow. Podobnie jak Bułhakow, Wołoszynowska, osoba o uzdolnieniach plastycznych, a także literackich, chociaż zapewne nie tak ogromnych, jak autor *Mistrza i Małgorzaty*, namalowała obraz Kijowa własnymi słowami. 5 lipca 1921 r. pisała:

Nie umiem określić, co właściwie stanowi element brzydoty, tak bardzo urażającej oczy. Przecież – banalna elegancja poprzednio królująca – nie była chyba piękną, i nie o jej brak chodzi. I przecież brudniejszym o wiele bywa zaśmiecony, jednak tak ciekawy dla oka widok małej mieściny? Jakoś jednak tamte – walące się mury i opadające tynki tak wspaniale nasiąkają barwą powietrzni i tworzą harmonijną całość – po swojemu piękną. A Kijów obecny – to zszargana elegancja. Niby w kuchni wytarty balowy strój! (s. 160).

W zapiskach z 6 i 8 stycznia 1922 r. znalazł się także niezwykle urokliwy opis najstarszej i najpiękniejszej budowli sakralnej Kijowa, Soboru Sofijskiego. Oto tylko jego fragment:

Dziś ten sobór miał chwilę skoncentrowania, – dociągnięcia do najwyższego tonu tego nastroju, jaki w nim jest zaklęty. Nigdy jego krużganki nie były chyba bardziej mroczne, a pozłoty przyborów cerkiewnych nie lśniły bardziej urokliwie. Plan cerkwi ginął w mroku, który panował; było prawie zupełnie ciemno! [...] Przed ulubionymi zaś przez pobożnych obrazami pelga, szemrząc, płomień szeregu woskowych ofiarek. Rozbarwia czerwono mały krąg najbliższych twarzy; rozpala w tym kręgu dyskretne iskierki w jakiś złocistych blachach, otaczających czarne owale twarzy Świętych (s. 239).

Autorka równie barwnie opisała położone niedaleko Kijowa miejscowości letniskowe Irpień i Bojarkę.

What Was Left Unwritten by Marta Zyn: An Edition of the Diary of a Kyiv Schoolteacher, 1919–1922

The article presents the *Diary of Marta Zyn* (real name: Marta Wołoszynowska), written between 1919 and 1922, prepared for publication by Joanna Gierowska-Kałużur and Marta Parnowska. The paper discusses both the gaps and the significant cognitive value of this source, which is based on the author’s typewritten notes from late December 1919 to mid-February 1922, transcribed by her in 1935. The diary lacks entries from early March 1920 to March 1921. This period coincides with the most crucial events of the Second Polish Republic, namely the war with Bolshevik Russia, which was not only a conflict over Poland’s eastern borders but also a struggle for the country’s independence and sovereignty. The original manuscript of the diary has not survived. Therefore, we cannot be certain whether the original entries were – let us say – edited by the author. Such a temptation always exists when someone decides, after many years, to publish a diary written earlier. The events described in the diary rarely go beyond Kyiv and its surrounding areas – Irpin, Boyarka, and Bucha. Almost all information about events outside Kyiv and its vicinity is imprecise and often

inaccurate. This even applies to the subject of repatriation, which was of great importance both to the author herself and to many other Poles hoping to return to their homeland. One of the most striking omissions is the absence of names and first names of people from the author's immediate surroundings. It is possible that this was due to concerns for the safety of her relatives and friends living in Bolshevik-controlled Kyiv. It is also plausible that the author introduced changes in 1935 out of consideration for individuals who were politically active in interwar Poland. Despite its gaps and inaccuracies, the diary holds significant documentary value. It is likely the only known Polish account of events in Kyiv during the first two months of 1920 and the period from 17 March 1921 to 18 February 1922. Marta Wołoszynowska's notes provide a relatively faithful description of everyday life in Kyiv and its three suburban towns. They depict a city under Bolshevik control, afflicted by famine, a typhus epidemic, and the persecution of its Polish inhabitants.

Bibliografia

Źródła publikowane

Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. 4: *Kwiecień 1921 – maj 1926*, oprac. A. Deruga et al., Warszawa 1965.

Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-sowieckich 1918–1945, red. serii M. Wołos, t. 1: *1918–1926*, red. tomu J.J. Bruski, M. Wołos, cz. 2: *W poszukiwaniu normalizacji (kwiecień 1921 – maj 1926)*, Warszawa 2020.

Skrzyński K., *Wspomnienia 1891–1978*, oprac. M.A. Wolf, Warszawa 2021 (wyd. 2).

Zieliński S., *Liga Narodowa na Rusi 1890–1920. Fragmenty historii pracy polskiej na kresach południowo-wschodnich*, wstęp i oprac. A. Wątor, Szczecin 2016.

Opracowania

Archibald M., *Atamansh. The life of Marusya Nikiforova*, The Nestor Makhno Archive, 19 grudnia 2012, <http://nestormakhno.info/english/marusya.htm> (dostęp: 1 I 2019).

Bartoszewicz H., *Między rewolucją a niepodległością. Polskie ugrupowania polityczne na Kijowszczyźnie wobec niepodległości Rzeczypospolitej i Ukrainy (marze 1917 – październik 1918)*, w: *Drogi do Niepodległości. Polska Odrodzona*, red. J. Gaul, D. Makiła, W. Morawski, Warszawa 2019.

Bartoszewicz H., *Przed zawarciem paktu Piłsudski-Petlura. Udział Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w rokowaniach z władzami Ukraińskiej Republiki Ludowej 1918–1920*, „Przegląd Wschodni”, 2021, t. XVII, z. 1–4 (62).

Bartoszewicz H., *Roman Knoll – polityk i dyplomata*, Warszawa 2018.

Białokur M., *Mysł społeczno-polityczna Joachima Bartoszewicza*, Toruń 2006.

Bracka M., *Dziewiętnastowieczny Kijów oczami polskich mieszkańców i podróżników, kwestie poetyki miasta w literaturze pamiętnikarskiej: „Teki Komisji Polsko-Ukraińskich Związków Kulturowych”* 2020, t. VI, nr 15, s. 19–29.

Gmurczyk-Wrońska M., *Stanisław Patek w dyplomacji i polityce (1914–1939)*, Warszawa 2013.

Kornat M., *Posłowie i ambasadorzy w Związku Sowieckim (1921–1939, 1941–1943)*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, 2004, t. IV, nr 5, s. 129–203.

Korzeniowski M., *Za Złotą Bramą. Działalność społeczno-kulturalna Polaków w Kijowie w latach 1905–1920*, Lublin 2009.

Kruszyński M., *Ambasada RP w Moskwie 1921–1939*, Warszawa 2010.

- Kumaniecki J., *Po traktacie ryskim. Stosunki polsko-radzieckie 1921–1923*, Warszawa 1971.
- Kumaniecki J., *Pokój polsko-radziecki. Geneza. Rokowania. Traktat. Komisje mieszane*, Warszawa 1985.
- Materski W., *Na widencie. II Rzeczypospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005.
- Materski W., *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994.
- Skóra W., *Działalność polskiej służby konsularnej na terenach Rosji, Ukrainy i ZSRR w dwudziestoleciu międzywojennym (1918–1939)*, w: *Ukraine. Europe. World. The International Collection of Scientific Works Founded in 2008*, Ternopil 2008, s. 199–213.
- Skóra W., *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry, działalność*, Toruń 2006.
- Szczepkowska E., *Relacje polsko-ukraińskie na łamach tygodnika „Przymierze” ze szczególnym uwzględnieniem publicystyki Joachima Wołoszynowskiego*, „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna” 2013, nr 9, s. 99–113.
- Urzędy konsularne Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1945. Informator archiwalny*, oprac. P. Ceranka, K. Szczepanik, Warszawa 2020.
- Wasilewski A., *Polskie konsulaty na Wschodzie 1918–1939*, Warszawa 2010.

Henryk Bartoszewicz – dr nauk humanistycznych; pracownik Archiwum Głównego Akt Dawnych. Zainteresowania badawcze: historia polityczna i historia dyplomacji XX w. oraz geografia historyczna i historia kartografii. E-mail: h.bartoszewicz@onet.pl.

Henryk Bartoszewicz – PhD in Humanities; employee of the Central Archives of Historical Records. His research interests include 20th-century political history, the history of diplomacy, historical geography, and the history of cartography. E-mail: h.bartoszewicz@onet.pl.